

# DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drweca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,15 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze

Druki wydawnictwo: „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemiście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 5 groszy, na stronie 3-lamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemiście.

Nr. 3

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 6 stycznia 1925.

Rok V

## Miłościwe lato

Rok święty... Miłościwe lato! Rozpoczynając rok taki trzeba zapoznać się z tem; jakie jest znaczenie lat należących do rzędu „świętych“, jaka jest ich historia, jakim znaczenie, czym będzie on innym od każdego roku, czym może być wielkim — największym.

Lata zwane miłościwymi znane już były w Starym Zakonie, ustanowione zostały przez Mojżesza i odnosiły się do każdego siódmego roku, który według zwykłej rachuby przypada co lat 49. Tak jednak jak wiele z praw Mojżesza było to zarządzeniem prawnym uwzględniającem dobro doczesne i wyrównanie stosunków społecznych, więc: morzono długi, przywracano wolność niewolnikom, zwracano zagrabione dobra, dawano nawet wypoczynek zwierzętom roboczym i roli, z której zbierano tylko to co urosło samo i to jedynie w ilości potrzebnej na wyżywienie ludzi i inwentarza.

W kościele chrześcijańskim miłościwe lato potwierdzone dokumentami historycznymi spotykamy po raz pierwszy za papieża Bonifacego VIII, który 22 lutego 1300 r. odnośną bullę ogłosił. Ale choć mniej rozgłośnie musiano i poprzednio w pewnych odstępach czasu obchodzić miłościwe lata, choć nie pozostały co do tego bezpośrednie dokumenta. Oto bowiem wśród tłumów, jakie do Rzymu r. 1300 ścigały w pobożnej pielgrzymce, znalazł się starzec przeszło stuletni, który zeznał przed papieżem, że mając siedm lat, przybył z ojcem swoim w r. 1200 ze Sabaudji do Rzymu dla uzyskania odpustu stuletniego i że ojciec go wtenczas upominał, aby nie zaniedbał takiej pielgrzymki jubileuszowej, gdyby przypadkiem dożył roku 1300. Podobne zeznania złożyli inni sędziwi ludzie niewątpliwie prawdziwi.

Czemże jest rok święty, jubileuszowy?

Jest on przedewszystkiem dobrowolnem dopełnieniem zadośćuczynienia za nasze grzechy i osiągnięciem przez to odpustu pełniejszego i pewniejszego niż przez inne odpusty zupełne. Jakkolwiek bowiem Kościół ofiaruje w nich Bogu całkowitą wypłatę kar doczesnych za odnośną duszę, to jednak zależy jedynie od Boga, ile z tej ofiarowanej wypłaty przyjmie i duszy tej policzy. Poza to zaś mogą zachodzić z winy ludzi powody, uszczuplające skutek odpustu zupełnego. Otóż w miłościwym lecie możemy śmiało liczyć na łaskawość Boga i ufać, że posuwa się ona wtedy jak najdalej w przyznawaniu odpustów.

Kościół ofiaruje w tym przypadku ze skarbu zasług i zadośćuczynień tyle, ile potrzeba dla uwolnienia odnośnej duszy od wszystkich mąk czyśćcowych. Można wprawdzie dostąpić odpustu zupełnego także po za miłościwym latem, owszem wobec szczodrości, z jaką papież w nowszych czasach odpustów udziela, można go uzyskać każdego czasu i pod dogodniejszymi warunkami, aniżeli w roku jubileuszowym; nie mniej przeto pozostanie każdorazowy rok jubileuszowy miłościwym latem w pełnym tego słowa znaczeniu.

Wracając do historii lat jubileuszowych to Polska zawsze obserwowała je, choć nadzwyczajne trudności i niebezpieczeństwa związane z podrózami w dawnych wiekach sprawiały, że tylko nieliczne, uprzywilejowane jednostki mogły wykorzystać je przez zastosowanie wszystkich warunków — a więc przedewszystkiem pielgrzymki do Rzymu. Wiemy jednak, że już w pierwszej brał udział król Władysław Łokietek, choć występował wtedy w charakterze tułacza, który musiał uciec z kraju wobec zagarnięcia tronu przez króla Wacława.

Drugie miłościwe lato naznaczone zostało przez papieża Klemensa VI na rok 1350, na prośbę mieszkańców Rzymu, którzy od czasu przeniesienia rzydzkiej papieskiej do Awinjonu we Francji (r. 1309) podupadli pod względem duchowym i materialnym. Na drugim tym jubileuszu widzimy znowu ponującego polskiego — Ludwika Węgierskiego, ojca świętości naszej królowej Jadwigi. Papież sam nie przybył na jubileusz, ale bawiła wtedy w Rzymie słynąca pobożnością i objawieniami św. Brygita, księżna szwedzka, z córką swoją św. Katarzyną.

W jubileuszu r. 1450 brał udział Jan Długosz pierwszy historyk Polski, któremu zawdzięczamy wspaniały opis uroczystości, oraz różnorodności pielgrzymów, również jak grozą przejmujące nieszczęśliwe wypadki,

które miały miejsce skutkiem ścisłu i zamieszania. Pielgrzymki ze Wschodu zawlekły też do Rzymu tak zwaną „czarną śmierć“, czyli zarazę, która w roku tym uczyniła wielkie spustoszenie wśród mieszkańców Rzymu.

Po za Długoszem z Polski nie było prawie nikogo. Stało się to z powodów następujących. W kraju naszym panuje wówczas młody Kazimierz Jagiellończyk, a gdy żona jego, księżniczka austriacka, Elżbieta, oddana jest cała wychowaniu hcznego potomstwa, rządu z nim dzieli, choć dyskretnie poufnie, słynna z mądrości i dobroci matka jego, królowa Zofja. Kraj był wyniszczony wojnami, szarpany najazdami Moskwy i Tatarów. Wobec zbliżającego się miłościwego lata 1450 r. królowa wystarała się u papieża Mikołaja V o potwierdzenie łask roku jubileuszowego dla Polski na rok następny z modyfikacją, że „Kto przez trzy dni po sobie następujące odwiedzi kościół gnieźnieński albo łwowski albo krakowski albo wileński i włoży do skarbony jubileuszowej połowę tego, coby kosztowała podróż do Rzymu i z powrotem oraz piętnastodniowe utrzymanie w Rzymie, otrzyma odpust zupełny“. Czwarła część tej jałmużny jubileuszowej miała iść do Rzymu na odnowienie czterech bazylik jubileuszowych, reszta w  $\frac{2}{3}$  dla króla na prowadzenie dalszej wojny z Tatarami,  $\frac{1}{3}$  dla królowej na posag dla ubogich dziewczątek.

Takie postawienie sprawy rzuca przeświecone światło na postać królowej Zofji i społeczeństwo polskie w tej epoce, które w swych najmniejszych jednostkach umiało wyrzec się pokusy odzicia pełnej godności wrażeń pielgrzymki do Rzymu, aby pieniądze przeznaczone na to pozostały w kraju i użyte zostały w większej części na walkę z najniebezpieczniejszym wrogiem, w części na danie możności uczciwym a ubogim dziewczętom założenie własnego gniazda i przysparzania obywateli krajowi, a dobrych chrześcijan Kościołowi. Ilek serc smutnych i uczuć beznadziejnych zostało wówczas zaspokojonych!

W takim postawieniu kwestji tkwi głęboka nauka na tegoroczne miłościwe lato. Mało w kraju naszym znajdzie się jednostek, które będą mogły pozwolić sobie na koszt pielgrzymki do Rzymu, ale każdy choć cokolwiek zamożny starac się powinien aby ofiarując Bogu jako zadośćuczynienie za grzechy swoje złożyć ofiarę na odbudowywanie kościołów, których tyle w gruzach leży na Kresach wschodnich, na walkę z wrogami i na najkrajstaranniejsze wychowanie młodszego pokolenia. Kogo nie stać na ofiarę pieniężną, niech da coś z siebie; z swego serca i ducha, a wówczas skutki miłościwego lata zleją się na nas błogosławieństwem powszechnem.

## Wspaniały dar papieski dla Prezydenta Wojciechowskiego.

Warszawa, 3. 1. Papież Pius XI. przesłał w tych dniach Prez. Wojciechowskiemu dwa wspaniałe złote medale. Medale te pochodzą z liczby 12, które za-

murowano w r. 1900 w świętych grobach bazyliki św. Piotra w Rzymie. Medale te są rozdawane tylko tym osobom, które Ojciec św. chce specjalnie wyróżnić.

## Olbrzymia kradzież w pruskim banku państwa.

Berlin, 2. 1. Wczoraj aresztowano w Berlinie i na prowincji 15 dyrektorów koncernu Bracia Barmat, obejmującego szereg banków oraz firm handlowych i przemysłowych. Koncern Bracia Barmat oskarżony jest o nielegalne korzystanie z wysokich kredytów pruskiego banku państwa.

Pisma oburzają się na lekkomyślne prowadzenie interesów przez pruski bank państwa, który na skutek udzielenia kredytów nie dostatecznie gwarantowanych poniósł stratę w wysokości 45 milionów marek złotych. Pruski minister finansów von Rüger w dłuższej deklaracji, udzielonej dziennikarzom, tłumaczył, że niskie płace, ustalone przez Sejm dla funkcyjnarjuszów pruskiego banku państwowego spowodowały usunięcie się z niego wszystkich zdolniejszych dyrektorów, wobec czego powierzono prowadzenie tak zawiłych spraw bankowych urzędnikom, którzy nie doróśli do tego zadania.

## Olbrzymia kradzież w banku w Genui.

W ostatnich dniach rozeszła się wiadomość, że podczas świąt Bożego Narodzenia dokonano olbrzymiej kradzieży w Genui Banca Commerciale. Bliższe szczegóły tego nadzwyczajnego włamania przedstawiają się następująco:

Pierwszy spostrzegł kradzież dyrektor Rossi, który 27 grudnia o 9-tej rano wraz z woźnym zwykły był ochodzić bank. Pierwsze i drugie drzwi żelazne prowadzące do skarbcza były nieknięte, trzeci zaś drzwi absolutnie nie można było otworzyć.

Dyrektor Rossi otworzył małe zapasowe drzwi żelazne prowadzące również do skarbcza, w razie zepsucia się głównych i oczom jego przedstawił przerażający widok.

Największe szkody były potwierdzone, a na ziemi porozrzucone papiery, akcje oraz mniej cenne klejnoty. Pomimo iż tem wszystkiemu widniały opróżnione butelki i reszki mięsów, dowodzące, iż złodzieje hucznie obchodzili tam święta.

Stwierdzono, że złodzieje okradli 25 kasetek, podczas gdy w tym banku znajdowało się ich około trzech tysięcy.

Bandytowie orientowali się świetnie w sieci podziemnych kanałów Genui. Weszli przez otwór kanałowy do banku drogą nadzwyczaj systematycznie z ogrom-

Pruski bank państwowy będzie musiał ulec zupełnej reorganizacji. Na skutek aresztowania dyrektorów wielu oddziałów banku, została tam całkowicie wstrzymana praca. W związku z całą aferą kilka banków prowincjonalnych zawiesiło wypłaty. Dalszych konsekwencji można oczekiwać w zamknięciu licznych przedsiębiorstw, gdzie utraci pracę kilka tysięcy robotników. Aresztowania dokonane zostały z niezwykłym pośpiechem. Brało w nich udział kilkudziesięciu urzędników policyjnych, którzy w noc sylwestrową otoczyli szerokim kołem willę Barmatów pod Berlinem. W akcji tej brała udział także policja rzeczna mająca przeszkodzić ewentualnej ucieczce braci Barmatów łodzią motorową. Celem aresztowania dyrektorów koncernu na prowincji urzędnicy policji udali się tam aeroplanami i dokonawszy aresztowań odstawili więźniów również aeroplanami do Berlina.

nym nakładem pracy przygotowanej tunelu.

Całe podziemia banku na przestrzeni, gdzie znajduje się skarbiec, są ze stali. Mury i podłogi z żelazobetonu i z żelaza. Przedostanie się przez te wszystkie przeszkody wymagało olbrzymich wysiłków. O pracy ożiennej wobec ciągłego ruchu w safesach, gdzie usłyszano by najmniejsze stuknięcie, — mowy być nie mogło. Pracowano tylko nocami, przebijając się przez rurę żelazną, w której leżąc zmieścić się mógł tylko jeden człowiek.

Dnia 24 grudnia o godz. 1 popoł. zamknięto bank. Do pilnowania wnętrza zostawiono 2-ch woźnych, którzy obchodząc bank i sprawdzając drzwi do skarbcza, nic podejrzanego nie słyszeli. Złodzieje w nocy dostawszy się do wnętrza dokonali kradzieży.

Oprócz 24 doszczętnie okradzionych kasetek, wiele innych ma sforsowane zamki.

Dotychczas nie można określić strat milionowych w klejnotach, gotówce i akcjach. Niemniej Banca Commerciale zawiadomiła poszkodowanych, że pokryje im wszelkie straty.

Zaalarmowano całą policję, ale dotychczas nic nie wykryto. Według pogłosek ma się tu do czynienia z międzynarodową szajką włamywaczy.



## Trocki otruty?

Z Moskwy donoszą:

Walka między stronnictwami Trockiego a bolszewikami grupy Stalina nabiera coraz gwałtowniejszych cech. Pomimo przepisu lekarzy, którzy zaordynowali mu wyjazd na Kaukaz, Trocki nie opuścił Moskwy. Przyjaciele jego przypisują stan jego zdrowia, wolnemu działaniu jakiejś trucizny i niedopuszczają do wyjazdu, lękając się katastrofy.

W Moskwie sytuacja jest ogromnie naprężona: zwolennicy Stalina fortyfikują Kreml, w którym skoncentrowano dwa pułki wojsk obrony wewnętrznej i bry-

gadę artylerji. Trocki zaś założył swój sztab w Aleksandrowskiej szkole wojskowej, którą ochraniają czerwoni kadeci.

Rozeszła się nawet pogłoska, że Stalina aresztowali stronnicy Trockiego i, że jest uwięziony w jednym z gmachów.

Podobno odbywają się w Moskwie utarczki między zwolennikami Trockiego a wojskami rządowymi, które chcą oswobodzić Stalina.

Na prowincji również dochodzi do starć; jak dotychczas zwyciężają zwolennicy Trockiego.

## Wielka eksplozja w Japonji.

Paryż. Z Tokio donoszą o wielkiej katastrofie w zatoce Otaru. W porcie tamtejszym wybuchł w sobotę, dnia 27. XII. parowiec z wielkim ładunkiem materiałów eksplozujących. Przyczyny eksplozji nie są znane. Wybuch spowodował straszliwe następstwa.

Wybrzeże i miasto Otaru na odcinku 2 klm. zostały zdemolowane. Większość mieszkańców poniosła śmierć. Przeszło 2000 ludzi jest rannych. Po wybuchu powstał wielki pożar, który ugaszony nie został do chwili otrzymania tej wiadomości.

## Przypuszczalne przesilenie we Francji.

Na oznaczenie obecnej sytuacji politycznej we Francji, a jeszcze ściślej się wyrażając, na oznaczenie „nastrojów”, panujących tu obecnie — istnieje francuskie słowo „malaise”, niemające właściwie odpowiednika w języku polskim. Jest to stan, który już przestał być zdrowiem, a jeszcze nie jest chorobą, coś, co Czesi oznaczają zabawnym słowem: „malomocny”

Opowiadają n. p. o następującym wypadku, który się niedawno zdarzył w Paryżu. Ktoś sprzedał dolary po 15 fr., aby kupić rentę francuską po 92 fr., a w jakiś czas, opanowany paniką, sprzedał tę rentę po 78 fr., aby za to kupić dolary po 19 fr., Traci na tej operacji przeszło milion franków i rezygnuje z założenia pewnego przedsiębiorstwa. Rzecz naturalna że ta „malaise” ekonomiczna wypływa bezpośrednio z „malaise” politycznej.

Rezultatem tych nastrojów są coraz częstsze pogłoski o częściowej czy zupełnej zmianie gabinetu, a w każdym razie o ustąpieniu obecnego premiera, socjalistycznego Herriota.

### Trudna sytuacja rządu Herriota.

Rzeczywiście stanowisko Herriota jest trudnym. Organie znastabość rządu wynika z niepewności co do sojuszu z socjalistami, bez której jednak rząd nie ma większości. Ostatnio socjalista Blum dwukrotnie ocalił rząd od upadku. W jednym z tych wypadków, przy głosowaniu nad budżetem wotuskowym, socjaliści byli tuż zdecydowani do głosowania przeciw rządowi.

Tą zaś sprawą, która dostarczyła przeciwnikom rządu najwięcej sposobności do ataków, było i jest „niebezpieczeństwo” bolszewickie! istnieje bowiem zasadnicza różnica zapatrywań na tę sprawę, między rządem i jego dwoma stronnictwami, a między opozycją. Ta różnica stała się pogłębia. Opozycja zarzuca rządowi, że nie tylko niedocenia niebezpieczeństwa bolszewickiego, ale wprost go nie widzi.

Rząd odpowiada, że niebezpieczeństwa takiego wcale nie ma, a rząd posiada dosyć stanowczości i środków, aby jakakolwiek próba rewolucyjną ze strony bolszewickiej w tej chwili zgnieść.

Herriot, który od kilkunastu dni nie opuszcza mieszkania a wezwał niedawno przedstawicieli prasy, bez wyjątku odcieni politycznych, i ostro wystąpił przeciw szerzeniu alarmów i paniki w prasie (czytaj opozycyjnej) i zapowiedział nieublagane ściganie tych, którzy ową panikę sieją.

Dla przykładu wytoczono dochodzenie sądowe prawicowemu dziennikowi „Liberte” za kilka takich „alarmujących” artykułów, między innymi za wiadomość o zamierzonym ataku rewolucyjnym bolszewickim w mieście Amiens.

Prasa rządowa, oficjalna i półoficjalna, zarzuca opozycji, że nie wierząc bynajmniej w to niebezpieczeństwo, wyzyskuje jednak „widmo” bolszewickie w celu organizowania się w różne „Ligi”, by za ich pomocą wywołać wprost wojnę domową i w rezultacie zaprowadzić rządu faszystowskie.

Zdaniem tej prasy (i samego Herriota) wpływ bolszewików stale maleje, a ich liczba we Francji ze 100 tysięcy przed kilku miesiącami, spadła obecnie do 60 tysięcy.

### Choroba Herriota.

Nazajutrz po słynnych debatach w Izbie o niebezpieczeństwie komunistycznym, gdzie odniósł wielkie zwycięstwo, Herriot, wyczerpany wysiłkiem i wytężającą pracą, przygnieciony a takim reumatyzm, który unieruchomił jedną nogę, na usilne żądanie lekarzy położył się do łóżka.

Lekarzom, którzy stanowczo nakazali mu „gader la chambre” (utarte wyrażenie, dosłownie: „zatrzymać izbę”, tj. leżeć w łóżku) miał odpowiedzieć z uśmiechem!

— Nie wiem, czy Izba mi tem samem odpłaci.

Podobno też Herriot rzeczywiście zdecydowany jest ustąpić po Nowym Roku.

Pomimo, że niedawno w Izbie jeden z ministrów wyraźnie zaprzeczył, jakoby nie zanosilo na jakiegokolwiek przesilenie gabinetowe, już od pierwszego dnia choroby Herriota coraz powszechniej mówi się o ustąpieniu jego, w kulaćkach Izby, na mieście, w prasie satyrycznej tygodniowej itd.

Obecny rząd podobno ma dotrzeć do Nowego Roku. W styczniu, po kilkudniowych wakacjach roz-

pocznie się w Izbie decydująca walka o wybór prezydenta Izby, który to wybór w myśl niedawno przeprowadzonej uchwały lewicowej odbędzie się drogą jawnego głosowania.

Wtedy to, Herriot ma zamiar wręczyć swą dymisję.

### Kto nastąpi po Herriocie.

W pierwszych dniach choroby Herriota, wśród jego przeciwników była mowa o kandydaturze Painlewego, sobowtóra politycznego Herriota, jako jego następcy. Taki manewr byłby wcale żręczny ze strony zwolenników, obecnie rządzącego „kartelu lewicowego”, gdyż pozostawiają pozatem cały gabinet bez zmiany.

Inna kombinacja widzi zmianę całego gabinetu i daje Painlewemu jako współpracowników częścią socjalistów, częścią radykałów, republikanów-socjalistów i republikanów lewicowych.

## Kobieta matka, żona, obywatelka.

Otwieramy dział nowy, który raz na tydzień da nam temat do pogawędek z dziedziny obowiązków kobiety. Nie znaczy to jednak, aby tylko żeńska połowa naszych czytelników miała go czytywać, dla mężczyzn zaś nie miał on przedstawiać żadnego zainteresowania. Przeciwnie naród nasz ocenił już doniosłość kobiety w życiu ludzkości, i to nie tylko jako rodzicielki, ale jako organizację duchowo silniejszą od mężczyzny, mającą ogromny wpływ na takowych, w której rękach przedewszystkiem leży dusza młodego pokolenia. Dlatego pogadanki nasze rozpoczynam od kwestji stanowiska matki wobec młodego pokolenia w obecnych ciężkich powojennych czasach.

A pod określenie „matka” podciągamy znaczną część żeńskiej połowy ludzkości. „Nie ta matka, co urodzi, ale ta co wychowa” powiada stare przysłowie polskie. Gdy idzie o duszę młodego pokolenia majestat macierzyński powinna czuć w sobie każda nauczycielka, wychowawczyni, naianka, czy przyjaciółka w stosunku do młodszych towarzyszy i towarzyszek, które poddają się jej wpływom.

Aby zaś rady moje nie wydały się suchymi pouczeniami kobiety, która przy biurku, wedle książkowych przepisów chce pouczać jak wychowywać młodzież, daję głos samym rodzicom z różnych stron Polski.

Oto bowiem znakomicie redagowany w Warszawie tygodnik „Gazeta Świąteczna” ogłosił pismo do swych abonentów, aby wyrazili swoją opinią co do wychowania dzisiejszej młodzieży. Głosy te zebrała i uwagami swemi zaopatrzyła wybitna działaczka polska p. Aniela Chmielewska:

Wiele matek żali się, że dzieci teraz nie szanują rodziców, że nie chcą ich słuchać, odpowiadają hardo, a dzieci starsze nie tylko lekceważą rodziców, ale zobojeźniały im kościół, zobojeźniała święta wiara ojców. Pytają, czyja to wina, gdzie szuka przyczyny tak zafrażającego objawu.

Znając bardzo wiele rodzin tak na wsi jak i w miastach, przyglądając się z blizką ich troskom i bólowi, odpowiem tu na pytanie, gdzie szukać należy przyczyny zlego.

Aby nikt mi nie zarzucił, że mylnie rzecz tę rozumiem, nie chciałam poprzestać na własnym wyłącznie zdaniu i rozpisałam listy do znajomych mi świątecznych gospodarzy i młodzieńców w różne strony kraju, prosząc ich, aby napisali co myślą o większej części młodzieży dzisiejszej. Odebrałam dużo odpowiedzi od osób starszych i od młodzieńców patrzących na życie trzeźwo, rozumnie. Cenię bardzo te rozumne, szczerze zdania i za pośrednictwem Gazety świątecznej składam podziękowanie wszystkim którzy podzielili się ze mną myślami swemi. Wielu przysłało odpowiedzi tak obszernie, że gdyby te wszystkie listy dać do druku, byłaby spora książka, bardzo ciekawa, bardzo cenna. Tutaj wyszczególnię te zdania, które powtarzają się najczęściej; ponieważ zdania te napływają z różnych stron kraju, mają one tem większe znaczenie.

Oto co ludzie piszą:

„Młodzież podczas wojny zaczęła zastanawiać się bardziej nad wszystkim, poznała kraj ojczysty, ale straciła dużo na uczciwości.”

„Młodzież nabrała zamiłowania do czystości, stała się zaradniejsza, ale nauczyła się lekceważyć starszych zobojeźniała w wierze.”

Jeden gospodarz z Sieradzkiego pisze: „Pobożność nógół zmalala, ludzie chodzą do kościoła głównie dlatego, żeby kogoś zobaczyć, załatwić jaką sprawę, wstąpić po drodze do karczmy. Ludzi zepsuła nietyła wojna, ile złe gazety.”

Inny zapewnia: „Większa część młodzieży dzisiejszej brzydzi się dobrą książką: jeśli kupi gazetę, to najczęściej gorszą jakiegoś piśmidła, które psuje młode pokolenie.”

Jeszcze inny opisuje do wiersza obecne życie na wsi. Oto główne jego myśli: „Wielu obcych i nieznanymi. wstrętnych lisów farbowanych, jak trutnie z ula się snuje i zdrowego ducha truje.” Ubolewa nad tem, ponieważ młodzież daje posłuch tym przybyszom-trytniom, i mówi o młodzieży! „Szlachecki ubiór wiedzy nie zubożać. nawet rozsądek, zdrowy rozum stracił, dla starszych, dla księży szacunek, polubił pychę papieros i trunka.”

W pozostałych głosach rodzicielskich powtarza się mniej więcej to samo, co w tych kilku przytoczonych. (Dokończenie nastąpi.)

## Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 5 stycznia 1925 r.

Kalendarzyk. 5 stycznia. Poniedziałek, Wig. Telesfora, 6 stycznia. Wtorek, (Trzech Kół).  
Wschód słońca g. 8—13 m. Zachód słońca g. 3 m. 53

### Z nocy Sylwestrowej.

Mieszkańcy tej miasteczka w dość przykry sposób odczuli wyuzdaną weselość zakończenia starego roku. Spokojny obywatel, który nie holdował nadto Bachusowi, został obudzony przeraźliwym wyciem syreny o godzinie 2 w nocy. Niejeden się zerwał, a zobaczywszy, że północ minęła — ani przypuszczał że może to być figiel noworoczny. Więc czempredziej się ubierał by pospieszyć na ratunek, nawoływany syreną. Ciekaw jestem, gdyby wypadkiem w rok później, naprawdę syrena wzywała na ratunek, jak będzie to wyglądać — gdy mieszkańcy nauczeni przykładem tegorocznym, wezmą to za figiel noworoczny?

A rano? toż miasto wyglądało jak po wojnie, przykro było patrzeć, na powybijane szyby, powykręcane wywieszki firmowe i poobalane płoty.

Są to żarty, które dużo kosztują właścicieli, zniszczonych obiektów, lecz gdzie szukać sprawców?

Takich żartów niemożna się dopuszczać bezkarnie zakrawa to na wandalizm, organy bezpieczeństwa winny poświęcić trochę trudu — by poskromić dzikie zwycięże niszczenia cudzej własności. Słyszałem głosy nawet uwłaczające nam, bowiem wyrażono się, że „za Niemca też się bawiono — ale na takie figle nikt by się nie odważył, to tylko w Polsce można wszystko bezkarnie zrobić” i to z ust bynajmniej nie niemieckich.

Powyższe uwagi nasunęły mi się mimowoli, a że uważam iż napiętnowanie swawoli może odnieść korzyść na przyszłość, dla tego się dzielę nimi publicznie. Kas.

### Zabawa Tow. św. Wincentego a Paulo.

Doroczna zabawa na rzecz Tow. św. Wincentego a Paulo, główny zasilek tej dobroczynnej instytucji odbędzie się w dzień Trzech Króli w sali Hotelu Polskiego. Rozpocznie ją znakomita komedia Bałuckiego Wice i Wacek, która da licznemu zespołowi amatorów świetne pole popisu, a publiczności okazję do jaknajweselszego ubawienia się. Po przedstawieniu nastąpią tańce. Bufet, szczerze zaopatrzony przez hojnych sympatyków Towarzystwa zdoła dogodzić największym smakoszom. Organizatorowie pragnąc zjednać jaknajliczniejszych uczestników naznaczyli ceny niezmiernie niskie bo od 1 zł do 2. Początek zabawy o 6-ej, przedstawienia o 7-ej. Próba jeneralna w poniedziałek 5-go o godz. 6.

### W sprawie zwrotu nadpłaconego podatku majątkowego.

Płatnicy którzy uiszcili ponad 100 proc. prowizorycznie wymierzonego podatku majątkowego lub zostali zwolnieni od płacenia podatku a uiszcili czy to w formie zaliczek lub na I. ratę pewne kwoty, zechcą stawić do Urzędu Skarbowego prośby o zwrot nadpłaty i to najpóźniej do dnia 15 stycznia br. W prośbie tej należy podać wysokość przypadającej do zwrotu kwoty oraz datę i pozycję zarachowania.

Nadmienia się, iż nadpłaty może Urząd zarachować na pokrycie zaległości w innych podatkach państwowych odnośnego płatnika.

Prośby o zwrot które wpłyną po upływie powyższego terminu nie będą uwzględnione.

Urząd Skarbowy Nowemiasto.

### Na bezpłatną kuchnię

złożyli w dalszym ciągu: P. Schubring, Nowemiasto 2 ctr. rżanej maki. Bank Ludowy Nowemiasto 50 zł. jako I. ratę. P. Zurański, Krzemieniewo 1 ctr. żyta. P. Modrow, Gwizdżiny 30 ctr. ziemniaków i 1 ctr. grochu jako druga rata. Majętność Mszanowo 3 ctr. kapusty i 1 ctr. marchwi.

Ofiarodawcom w imieniu biednych miasta serdecznie „Bóg zapłać” z prośbą o łaskawe składanie dalszych datków!

Nowemiasto, dnia 4. stycznia 1925 r.

Kurzętkowski, burmistrz m.



### Jarmark w Nowemnieście.

Bydła spędzono bardzo wiele, krowy kupić można było już za 160 zł, za 275 zł kupowano piękne okazy. Za wspaniałe stadniki żądano 500 zł.

Koni nie było wiele, żądano od 85 do 200 zł. Wogóle pokup bardzo mało.

### Sprawy rybackie w Województwie Pomorskiem.

Celem podniesienia produkcji materiału obsadowego, tak niezbędnego dla wód Polski, została przebudowana i znacznie powiększona wylegarnia Państwowa w Myłofie (powiat Chojnicki 4 km. od stacji kolejowej Rytel) nad rzeką Brdą.

Remont wykończony w roku bieżącym przed rozpoczęciem połowu tarlaków Sielawy (Coregonus albulat) zwanej na Pomorzu powszechnie marenką w jeziorze Wielkim (Wdzydze) i Ostrzyckiem umożliwił wyleg powyzskanej ikry. Ilość zapłodnionej sztucznie ikry mimo znacznych trudności, z jakimi połączone było jej zdobycie z powodu długiej i ciepłej tegorocznej jesieni, co znacznie opóźniło tarło, i odbiło się ujemnie na jednoczesnym dojrzewaniu tarlaków, — wynosi zgórą 3 milionów ziarek.

Kampanja sielawowa na powyższych jeziorach prowadzona była pod kierunkiem specjalisty w tym dziale pracy, delegata Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych p. Borysa Ditona.

Zarybienie jezior tutejszych sielawą jest sprawą wielkiej doniosłości zwłaszcza jeżeli się zważy, że jest to rodzima ryba jeziorowa o cennym mięsie a wielce nadająca się dla jezior sielawowego typu, jakich nie brak na Pomorzu.

(—) Danielecki Inspektor Rybacki.

### Morderstwo.

Poznań. W mieszkaniu przy ul. Młyńskiej nr. 6 I ptr. znaleziono Józefę Świdorską martwą na podłodze a w łóżku jej córkę Janinę, bez przytomności. Stwierdzono, że śmierć matki nastąpiła skutkiem postrzału rewolwerowego; córka zaś otrzymała postrzał poniżej ucha i nie odzyskawszy już przytomności, zmarła w szpitalu o godz. 16 min. 10. Tragiczny wypadek został ujawniony przez jednego z synów, który w południowej porze wrócił do domu. Więść o tajemniczym zabójstwie rozniósł się lotem błyskawicy, gromadząc na ulicy Młyńskiej pod wskazanym numerem tłum ciekawych. Wszczęte natychmiast śledztwo nie doprowadziło jeszcze do stwierdzenia istotnych przyczyn krwawego wypadku i nie zdolało odsłonić jego tajemnicy. Nie wiadomo więc, czy chodzi tutaj o morderstwo rabunkowe, z zamach samobójczy lub też zachodzi zabójstwo i jednocześnie samobójstwo. Według zeznań sąsiadów, rodzina żyła w spokoju i normalnych warunkach.

### Młodociana złodziejka.

18-letnia Klara Klucz z Rozbarku doniosła do policji, że na drodze pomiędzy Bogucicami a Zawodziem napadł na nią jakiś mężczyzna i zrabował jej teczkę z 1122 złotymi. Policja ustaliła, że Kluczówna napad zmyśliła, ażeby wymienioną sumę sobie przywłaszczyć. Pieniądże te należały się firmie Hasse i Mendlewski w Katowicach. Pieniądże Kluczówna ukryła u krewnych, a następnie pobięła na urząd policyjny w Zawodziu, donosząc o napadzie rabunkowym. Policja pieniądze u krewnych K. odszukała, oddała firmie Hasse i Mendlewski, a niewierną biuralistkę oddała do więzienia sądowego w Katowicach.

### Wojna żydowska.

Warszawa. W dniu 26. 12. przyszło do wielkiej awantury przed warszawską synagogą na Tłumackiej między zgromadzoną przed synagogą publicznością żydowską a służbą synagogalną. Służba wobec przepętnienia synagogi nie dopuszczała więcej osób do wewnątrz Zgromadzonego tłum, który chciał być obecny w synagodze na uroczystości święta żydowskiego Chanuki, nie usłuchał perswazji zarządu i służby synagogi, i rozpoczął formalny szturm. Wyważono boczną bramę, wylamano drzwi wejściowe. Zajęcie zamieniło się wkrótce w ogólną bójkę między tymi, co byli w synagodze, a tymi co się do niej dostać nie mogli, tak, że trzeba było wezwać policję konną, która plazując szablami rozproszyła tłum.

Kilkadziesiąt osób zostało poranionych lub potrąconych.

### Śmierć z powodu radosnej nowiny.

Z Warszawy donoszą: Wśród niezwykłych okoliczności zmarł 42 letni Stanisław Aleksander Morawski inżynier — wynalazca, brat sławnego muzyka — kompozytora Eugenjusza. Wkrótce po ukończeniu politechniki zajmował się nieboszczyk przez kilkanaście lat wynalazkami z dziedziny elektrotechniki. Między innymi Morawski wynalazł dwie pompy rtęciowe oraz dynamo na prąd stały o niezwykle wysokim napięciu. Wynalazki te na krótko przed wybuchem wojny zostały opatentowane na 12 państw. Nadto inż. Morawski był w posiadaniu epokowego wynalazku, dotychczas nieopatentowanego, którym zajęły się towarzystwa francuskie. Dnia 11. bm. Morawski otrzymał od brata swego list z pomylną wiadomością, że jego ostatni wynalazek nabyli wreszcie kapitaliści francuscy za olbrzymie kapitały i podpisali już kontrakt. Wiadomość ta tak zabójczo podziałała na Morawskiego, cierpiącego już na chroniczne zapalenie opon mózgowych skutkiem przepracowania i złych warunków życiowych, że w ciągu doby nastąpiło gwałtowne zapalenie mózgu. Chorego przewieziono doróżką do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie dnia 14. grud. życie zakończył.

### Tragiczne samobójstwo 60-letniej hr. Tustanowskiej.

Kraków. W samą wigilję Bożego Narodzenia z okna II. piętra pewnego domu przy ulicy Sobieskiego rzuciła się na bruk starsza kobieta. Desperatka doznała złamania podstawy czaszki i zmarła na miejscu. Rozpoznano w niej 60-letnią hrabinę Tustanowską.

Zmarła posiada dość znaczny majątek ziemski, który jednak nie przynosił jej znaczniejszego dochodu, tak, że żyła ostatnimi czasy w poważnym niedostatku. Na domiar złego, dłużnicy, którzy winni byli hrabinie znaczniejszą sumę, zwlekali z zapłatą swoich zobowiązań, tak, że hrabina znalazła się bez środków do życia. Niemożność uzyskania środków na najbliższe dni i beznadziejność dalszego czekania popchnęły ją do rozpaczliwego kroku. W godzinę po śmierci pieniądze nadeszły... Jeden to z dowodów jak nie trzeba rozpaczcać i występować przeciw miłosierdziu Bożemu.

### Skandaliczne sceny podczas pasterki we Lwowie.

Lwów. Do Katedry w czasie pasterki weszło czterdziestu mężczyzn w kapeluszach i z papierosami oraz cygarami w ustach, Część ich podeszła aż pod sam ołtarz główny. Dwaj wywiadowcy policyjni, którzy wówczas w kościele mieli służbę, byli wobec tych osobników bezradni i ze względu na poświęcone miejsce nie mogli energicznie z całym naciskiem wystąpić, zwłaszcza wobec przeważającej liczby podpitych. Dopiero część znajdujących się w kościele kobiet podniosła ogólne szemranie, wobec czego niektórzy osobnicy podejrzewali kapelusze.

Więcej jeszcze nieprzyzwoicie zachowali się ci, którzy przyszlizli na pasterkę do kościoła św. Antoniego. — Tu przedewszystkiem pijane osoby wymiotami zanieczyszczały kościół a gdy na chórze poczęła przegrywać muzyka, tańczyły w nawie kościelnej.

Wypadki te niewątpliwie spowodują, że w przyszłości Konsystorz nie pozwoli na odprawianie pasterek w nocy.

### Kapitan z Koepenik w Zbarażu.

Do Lwowa nadeszła wiadomość o grasowaniu od dłuższego czasu we wschodnich powiatach Małopolski tajemniczego osobnika, przedstawiającego się jako delegat ministerstwa spraw wewn. przydzielony do starostwa. Osobnik ten posiada rzeczywiście kilka zaświadczeń różnych starostów, opatrzonych prawdziwymi pieczęciami i podpisami zezwalających na swobodną pracę w powiecie.

Ostatnio pojawił się on w powiecie zbaraskim i zaopatrzony w klauzulę starostwa w Zbarażu, przybył do wsi Nowki, zgłosił się do tamtejszego naczelnika gminy, któremu polecił zwołać mieszkańców wsi. Zebrany tłumnie właścicielom w złym polskim języku opowiedział iż przyjechał z ramienia ministerstwa w sprawie zwrotu premii asekuracyjnych przez b. rząd austriacki. Na koszt manipulacyjne polecił płacić sobie po 3 zł 50 gr. Oszut potrafił zebrać od naiwnych przeszło 400 zł poczem udał się do tamtejszego urzędu pocztowego i ostentacyjnie nadał do Warszawy telegram, w którym powiadamia ministerstwo że rezygnuje z nadanej mu posady w Zbarażu i wyjeżdża do Lwowa.

Zagadkowym urzędnikiem ministerstwa zainteresowała się komenda policji w Zbarażu, uwiadomiona o jego występie w Nowkach i wkrótce stwierdziła, że osobnik ten nazywa się N. Sekler, pochodzi z Delatyna i jest agentem Towarzystwa ubezpieczeń „Sylvia” oraz „Przyszłość” we Lwowie.

### Dwutygodnik „Przyjaciel Szkoły”.

Ostatni zeszyt roczny „Przyjaciela Szkoły”, Nr. 20, przynosi wynik „III Konkursu” „P. S.” Sąd Konkursowy w skład którego weszło obok, p. Delegata Ministerstwa W. R. i O. P. kilku Inspektorów szkolnych i kierowników szkół wydziałowych powszechnych w Poznaniu, uznał pracę p. Urbańskiego z pow. Kępińskiego jako najlepsze rozwiązanie tematu lekcyjnego. Obraz Matejki „Batory pod Pskowem”. Z dalszej treści zeszytu wymieniamy artykuł prof. Gralskiego „Jak się uczyć należy”, uwagi prof. A. A. Kryńskiego „Warszawa, na temat poprawności wyrazu „przedstawiciel”. Ułożony w sposób odmienny od powszechnie używanego. Bardzo szczegółowy „przegląd czasopism”. Tytuły artykułów z wszystkich polskich czasów pism pedagogicznych są ułożone według pewnych haseł jak „Organizacja Szkolnictwa”, „Program”, „Nauczyciel” itp. Przegląd taki ułatwi niezawodnie zebranie materiału przy opracowaniu tematów pedagogiczno-metodycznych.

### Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nieodpowiada.)

Przypominam p. prezesowi Tow. Woj. i Powst. w Grodzicznem że na zapytanie umieszczone w „Drwęcy” Nr. 147 dotychczas nienastąpiła odpowiedź. Przeto upraszam Szan. p. prezesa jeszcze raz o należyte wyjaśnienie, gdzie i naco zostały owe pieniądze obrocone. Nadmieniam jednocześnie iż pani Redaktorka w Nowemnieście chętnie i bezpłatnie umieści pańskie pismo w „Drwęcy”, tylko trochę odwagi i poproszenia. Czujny.

### Dział porad prawnych.

P. Ł. z T. 10.000 mk. z roku 1919 należy podać z którego miesiąca i co Pan chce wiedzieć.

Panu L. Z. z M. Hipoteka 10.000 mk. z listopada 1919 roku, przedstawia wartość 272 zł 71 gr. Od tego nadal 5 1/2%.

Panu W. Ast. 1. pytanie niezrozumiałe bo jak może być reszta ceny kupna z roku 1924 odstąpiona już z roku 1919. Proszę wyjaśnić to pytanie.

2. 6000 mk. pożyczki z roku 1916 z grudnia, wraz z zaległym procentem 6% od 1. 1. 1920 r. po dzień 30.6.1924 — licząc tylko za cztery lata jako nieprzedawnione — przedstawia wartość 1023 zł 84 gr. Od tej sumy należą się od 1/7 24 — 6% tj 61 zł 49 gr rocznie.

3. 12800 mk. pożyczki z lipca 1918 roku z 5% za czas do 30. 6. 1924 przedstawia wartość 1801 zł 84 gr.. Od tej sumy należą się 5 1/2% od 1. 7. 24, tj. po 99 zł 10 gr rocznie.

Panu W. H. z S. 7600 mk. pożyczki z sierpnia 1917 z 5% zaległymi po dzień 30. 6. 1924, tj. za 4 lata — przedstawia wartość 1140 zł. Od tej sumy płaci Pan nadal po 5% począwszy od 1. 7. 1924 tj. po 75 zł rocznie.

Panu T. K. z K. Świadczenie przemysłowe należy wykupić, chociażby jakiś zawód wykonywano pobocznie.

Panu F. K. z K. Złożona kwota z roku 1921 depozytu, a nie przyjęta wlicza się na spłatę w wartości w czasie składania.

W październiku 1921 r. 1500 mk. przedstawia wartość ledwie 3 zł rocznie. Różnicę musi Pan wyrównać.

Panu L. St. z T. 1. 9000 mk. pożyczki z roku 1910 przedstawia wartość 1660 zł 50 gr. Od tej kwoty ma Pan płacić 4 1/2% od 1. 7. 24. O ile wierzyciel nieprzyjmuje, złóż Pan do depozytu sądowego.

4 1/2% na rok, robi kwotę 74 zł 72 gr.  
2. 300.000.000mk. z kwietnia br. wynosi 166 zł 66 gr.

Panu L. R. w Szcz. 50 mk. z zapisu deputatowego z lu tego 1920 roku, przedstawia wartość 2 zł 17 gr.

### Wyciąg z księgi urodzeń, ślubów i śmierci Urzędu Stanu Cywilnego w Lubawie

(od dnia 16. XII. 24. do 31. XII. 24.)

Z księgi urodzeń: Jadwiga Zofia Lamparska (14. XII. 24.) Józef Tadeusz Zapolski (17. XII. 24.) Anna Lisbeth Wachtel (20. XII. 24.) Jan Wagner (25. XII. 24.)

Z księgi ślubów: Stanisław Karpiński (kaw.) z panną Anną Jadwigą Górską.

Z księgi zmarłych: Wilhelmina Suchocka (77 lat.) Marja Żelazyńska (60 lat.) Augusta Laniewska (36 lat.) Ks. emeryt Antoni Kaniecki (79 lat.) Anna Chołaszczyńska (83 lat.) Józef Tadeusz Zapolski (2 tygodnie.)

### Ruch towarzystw.

**Nowemiasto.** W niedzielę dn 12. 1. 25 o godz 12-tej odbędzie się zebranie Związku inw. Woj. na sali posiedzeń p. R. Pawłowskiego.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków na to zebranie ze względu na ważność spraw dotyczących inwalidów i pozostałych którym ostatnio rentę z powodu posiadania gospodarstwa wstrzymano, gdyż na skutek kilkakrotnej interwencji otrzymał tut. Związek od władz kompetentnych konkretne dane. Zatem wszyscy interesowani inwalidzi członkowie i nieczłonkowie winni się stawić w komplecie.

Dowody członkowie należy ze sobą przynieść

Zarząd.

### Baczność Sokoli!

Z powodu lustracji gniazda przez Druha Naczelnika Ożre-gowego odbędzie się dziś o godz. 19.30 (7.3) wiecz. ćwiczenia.

Punktualne i kompletne stawienie się druhów ćwiczących ko konieczne.

Miesięczne zebranie się dziś nie odbędzie. Czolem.

Zarząd.

### Baczność Sokoli!

Walne zebranie Tow. gim. „Sokol” w Nowemnieście odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 19-iej (7-iej wiecz.) w lokalu druha Jankowskiego.

O przybycie wszystkich członków uprasza się. Na porządku dziennym: Sprawozdanie zarządu i ukompletowanie tegoż, uchwalenie budżetu na rok 1925 i umówienie planu dalszej pracy sokolej.

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, walne zebranie odbędzie się pół godz. bez względu na obecność członków.

Czolem.

Zarząd.

**Lubawa.** Zarząd Związku Inwalidzkiego Koło Lubawa podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 11. stycznia br. odbędzie się walne zebranie na sali p. Czuki o godz. 1. po poł. W razie nie stawienia się conajmniej 1/3 liczby członków przynależnych do Koła lubawskiego odbędzie się zebranie o godz. 1 i pół. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

O godz. 3 jest zebranie Towarzystwa Powstańców i Byłycich Wojaków, na które zaprasza się wszystkich wojaków.

Zarząd.



## Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Data 29. 12. 24. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej - wołów, - buhajów, - jałówkę i krów, 1933 cieląt, 852 owiec, 500 kóz, 403 świni, - prosiąt, - kozłat

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogacze	I kl.	84-86	zł.
" "	II kl.	68-70	"
" "	III kl.	46-50	"
cielęta	I kl.	100-102	"
" "	II kl.	85-90	"
" "	III kl.	70-74	"
Za owce	I kl.	58-60	"
" "	II kl.	-	"
" "	III kl.	40-	"
świnie	I kl.	126-127	"
" "	II kl.	118-	"
" "	III kl.	100-104	"

Przebieg targu spokojny.

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 30. 12.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego

Notowanie w złotych.

Zyto	22.60-
Pszonica	24.01-26.00
Jęczmień br.	22.00-24.00
Jęczmień na paszę	-
Owies	21.75--
Mąka żyt. 70 g <sup>o</sup>	29.75-31.75
Mąka pszenna 65 g <sup>o</sup>	40.50-45.50
Ospa żytnia	15.00-
Ospa pszenna	-00-

Uwagi: Usposobienie niżkowe. Zastój na rynku

## Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 31. 12

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.16	-
1 funt angielski	24.56	-
100 frank. franc.	28.03	-
100 frank. belg.	25.89	-
100 frank. szwajc.	100.85	-
100 koron czeskich	15.69	-

## Czytelnia Ludowa

otwarta w dni powszednie od godz. 7<sup>1/2</sup>-9<sup>1/2</sup> wiecz. - W niedziele i święta od godz. 11-12<sup>1/2</sup> w poł. i od godz. 4<sup>1/2</sup>-6<sup>1/2</sup> po południu.

Wypożyczalnia ks. ążek

co środę i sobotę od godz. 5-7 wiecz.

KOMITET.

## Przymusowa licytacja.

W sobotę dn. 10 stycznia o godz. 2:30 popoł. będę sprzedawał za gotówkę największej dającemu przed oberżą w Jamielniku następujące przedmioty:

1 klacz, 1 świnia z prosiętami i stądnik, 1 ciele, 1 kosiarkę, 1 długie lustro z podstawą, 1 lustro bez podstawy, 1 kanapę z dwoma fotelami, 1 stół, 6 krzeseł, 1 szafę do bielizny, 1 gramofon oraz 20 płyt, 1 biurko, 2 słupy, 1 obraz historyczny.

Tobolski, komornik sądowy  
Lubawa.

Bacność!

## Zebrańie Tow. „Rozwoju”

odbędzie się

w święto Trzech Króli

na sali pana Jankowskiego o godzinie 2-giej po południu. P. P. kupy rzemieślnicy jako też i robotnicy winni się masowo stawić Mówca zamiejscowy.

Zarząd.

Swój do swego!

Swój do Swego!

St. REYMONTA

## Chłopi

poleca

Księgarnia „DRWĘCY”,  
NOWEMIASTO, LUBAWA,  
RYNEK 4. UL. GDAŃSKA 3.

## FORTEPIANY - PIANINA

kupuje się u nas w pierwszym wykonaniu korzystnie. Pierwszorzędne referencje z wielu miast Pomorza. Przy zapotrzebowaniu opłaca się zwiedzenie, bez przymusu kupna.

## FABRYKA FORTEPIANÓW „HANSA”

Gdańsk, Breitgasse 53, Telefon 185, obok „Lachs”

## Bloki kasowe

poleca

Księgarnia „Drwęcy”  
Nowemiasto-Pomorze

## Ostrzeżenie

przeci w żonie mojej Agnieszce Tobolskiej (z domu Lietzówna)

cofam niniejszem i za ewentualną obrazę przepraszam.

Bronisław Tobolski,  
Lubawa.

## O b e l g ę

rzucaną na Konstancję Dudalską z Cichego

o d w o ł u j ę  
Marta Jetkowa.

Zaginęta  
książeczka  
wojskowa

i dokumenta osobiste na nazwisko Julian Wilmowski z Lubawy (Hotel Polski). Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem. 5. 1. 25.

Nadleciał

pies polowy.

Właściciel może za zwróceniem kosztów odebrać

Jan Sonnenfeld  
Gwiżdżyny.

Dom. Rakowice

poczta Rakowice  
powiat Lubawski (Pomorze)  
puszkuje

pierwszorzędnego  
szwajcara.

Poszukuję od 1. kwietnia br

posady

na mniejszy majątek jako rządcą lub na większy majątek jako wódcą bez pomocy. Oferty proszę skierować pod nr. W. 250 do redakcji „Drwęcy”.

Poszukuję starszego

robotnika  
na spichrz; stała praca.

Modrzejewski,  
Dom Rolniczo-Handlowy.

Karty do gry  
poleca

Księgarnia „Drwęcy”.

Bacność P. P. kierownicy szkół!

Kilka tysięcy

## Kalamarzy szkolnych

do ławek z porcelanowymi wkładkami ma do oddania

„Drwęca” Drukarnia i Księgarnia

Nowemiasto, Rynek 4.

Lubawa, ul. Gdańska 3.

## BANK LUDOWY W NOWEMMIĘSCIE

złatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości

Otwiera: konta bieżące i czekowe

Inkasuje: czeki krajowe i zagraniczne, weksle i wtrónniki

Zakupuje: złoto, srebro, dolary, franki i inne obce waluty

Przyjmuje: oszczędności

Udziela: członkom pożyczek na dogodnych warunkach.



Walizki fibrowe i płócienne

Kufry bagażowe, męskie i damskie

Kufry kabinowe

Torby (Maulbygle)

skórzane i płócienne

Teki do akt, skórzane i płócienne.

poleca w wielkim wyborze

## „DRWĘCA”

Drukarnia i Księgarnia  
Nowemiasto, Rynek 4. Lubawa, Gdańska 3

Przyjmuję szkolnych chłopców

na stancję  
i 3 morgi roli

wraz z łaką nad Drwęca  
zaraz na sprzedaż. Kto  
wskaże ekspedycją „Drwęcy”.

Kr tko używane

## meble

jak: kuchnie, sypialnie  
i inne sprzęty domowe  
ma zaraz do sprzedania.  
Gdzie? wskaże eksp. „Drwęcy”.

## Bursa Rzemieślnicza

Tow. Pomocy Dzieciom  
w Działdowie,  
w swym oddziale koszykarskim  
ma do sprzedania

200 koszyków

od miasta. Oraz przyjmuje  
zamowienia dla swej pracowni  
koszykarskiej i siewskiej.

Poszukuję od zaraz lub od  
1. stycznia 1925 r.

## mieszkania

(3 pokoje z kuchnią)

Zgłoszenia w eksp. „Drwęcy”